

02.04.2016

Szanowny Panie Burmistrzu.

Niestety, ze względu na chorobę związaną z wiekiem, dopiero teraz mogłem przeczytać Pański miły list z 8 stycznia br i na niego odpowiedzieć. Ale leżąc na łóżku, miałem dość czasu, by przemyśleć Pańskie kwestie i pytania o życie w EYLAU. Tak, pańskie miłe słowa były naprawdę zupełnie nieoczekiwane. Jako burmistrz z pewnością pod koniec każdego roku jest Pan zalewany masą kartek świątecznych i noworocznych. Byłem jednak naprawdę mile zaskoczony, że poświęcił pan czas na przeczytanie mojego listu i odpowiedź. Dziękuję panu za to z całego serca.

Zanim jednak przejdę do szczegółowych kwestii związanych z historią DT. EYLAU, które Pana interesują, chciałbym najpierw wyrazić szczerą kondolencję z powodu straty Pana żony. Ale wiem doskonale, że człowiek w swoim żalu zawsze pozostaje sam, nawet jeśli jest otoczony rodziną.

Zdziwiło mnie, że Pański brat jest burmistrzem ZALEWA. Cóż za zbieg okoliczności! Mój dziadek pracował tam na poczcie dokładnie 100 lat temu. Następnie przez ponad 20 lat roznosił listy i paczki w SAALFELD i okolicznych wioskach. Oczywiście moja matka także uczęszczała tam do szkoły podstawowej i szkoły gospodarstwa domowego w latach 1921-1928.

Z Pana listu rozumiem, że pełni Pan funkcję burmistrza od 14 lat, pracując na rzecz dobra ILAWY i jej mieszkańców. Przez 14 lat pełnienia funkcji burmistrza można wiele osiągnąć, a także wiele zbudować i przebudować. Rozumiem doskonale, że malowniczo piękna IŁAWA przypadła panu do serca. Ja czuję to samo.

Chciałbym pomóc Panu w poszukiwaniach na temat historii miasta, bazując na moich wspomnieniach z dzieciństwa. Ale nie sądzę, bym był właściwą osobą do przedstawienia wyczerpującego opisu epoki nazistowskiej w DT EYLAU. Bo widzi pan, kiedy naziści doszli do władzy w styczniu 1933 roku, miałem zaledwie 7 miesięcy. Wiadomo, że pamięć

krótkotrwała u małych dzieci jest coraz lepsza już od samego początku. Jednak rozwój pamięci długotrwałej rozpoczyna się dopiero w wieku 5 lat, a nawet rok później. W rezultacie, niestety, nie mam żadnych wspomnień, nawet najślabszych, dotyczących tego, co działo się w DT EYLAU przed wojną. Oczywiście, dużo później, po wojnie, gdy byłem już dorosły, słyszałem wiele historii opowiadanych mi przez rodziców i dziadków. Ale to tylko informacje z drugiej ręki.

Moje osobiste wspomnienia zaczynają się od mojego pierwszego dnia w szkole, czyli Wielkanocy w 1939 roku. Przede wszystkim wciąż mam przed oczami dużą, kolorową, spiczastą torbę pełną słodyczy i czekoladek, którą dzieci

dostawały pierwszego dnia w szkole.
Moja torba była czerwona. Nie
pamiętam już twarzy nauczycielki i
moich kolegów z klasy, ale pamiętam
moją pierwszą torbę szkolną, tablec do
pisania i rysik.